Zakład Teatru i Widowisk

Instytutu Kultury Polskiej UW

zaprasza na

seminarium otwarte *Nowe Dromena*

Idea seminarium narodziła się z potrzeby spotkania. Spotkania zogniskowanego na wspólnych lekturach, zachęcającego do myślenia w dialogu. Seminarium ma mieć charakter interdyscyplinarny i, może przede wszystkim, międzyludzki. Jednocześnie zależałoby nam na wydobywaniu tego, co niedowartościowane, nie do końca doświadczone, na roztrząsaniu tego, co niedocieczone i może nawet niedozwolone. Nasze seminarium to propozycja dialogu prowadzonego bez pośpiechu, nie lękającego się niewczesnych rozważań.

Seminarium pomyślane jest trochę jako oświeceniowy salon literacki, przede wszystkim jednak jako klub dyskusyjny – klub egalitarny, otwarty dla wszystkich zainteresowanych antropologią widowisk i performatyką, sztuką teatru i jej związkami ze sztukami wizualnymi, z kinem, z literaturą, z filozofią i z polityką. Punktem wyjścia dla całego cyklu uczyniliśmy wybrane książki z naszej serii Dromena, wierząc, że szczególną wartość w kulturze mają właśnie rzeczy czynione, wykonywane – spełniane. *Paryż/Artaud/Bali* Nicoli Savaresego*, Dar z niczego* Jeana Duvignauda, *Rytuał, dramat, święto, spektakl* pod redakcją Johna J. MacAloona to pierwsze książki-tematy zaproponowane do wspólnej lektury i dyskusji.

Seminaria będą się odbywać raz na dwa miesiące w piątkowe popołudnia w Instytucie Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Ich gospodarzami będą Wojciech Dudzik, Leszek Kolankiewicz i Dorota Sajewska, zaś zaproszonymi gośćmi przedstawiciele różnych obszarów humanistyki: kulturoznawstwa, performatyki, teatrologii i filmoznawstwa, literaturoznawstwa i historii sztuki, filozofii i socjologii.

Spotkanie II

piątek, 8 marca 2019 roku, godz. 1515

IKP UW, sala 3

**Jean Duvignaud: *Dar z niczego. O antropologii święta***

(przeł. Łada Jurasz-Dudzik, [wstęp Alain Caillé, przedmowa David Le Breton] posłowie do wyd. pol. i red. nauk. tomu Leszek Kolankiewicz, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2011, 247 s.)

dyskutanci:

Anna Matysiak, Anna Wieczorkiewicz, Leszek Kolankiewicz i Dorota Sajewska

W *Darze z niczego* Jean Duvignaud podejmuje trzy wielkie tematy, które tworzą kościec antropologii widowisk: święto, krążenie darów i doświadczenie transu.

Podejmując Maussowskie pojęcie stanu oczekiwania i „przedopętania” – stanu różnego od właściwego opętania kultowego, kiedy to wykonawca rytuału jest już owładnięty przez jakiegoś ducha – redefiniuje Duvignaud doświadczenie transu. I doświadczenie to oddziela od opętania kultowego grubą kreską – po to, by podkreślić jego swoistą niewyraźność, nieokreśloność i niejasność. Tak pojęty trans można chyba zestawić z tym, co Victor Turner charakteryzował jako sytuacje liminalne, używając w odniesieniu do nich wyrażenia *betwixt and between*: ni pies, ni wydra. Ale Duvignaudowski trans jest, właśnie tak jak Turnerowska liminalność, antystrukturalny, czy raczej protostrukturalny – i dlatego, chociaż niewyraźny, jest taki społecznie doniosły.

Wizja krążenia darów, podjęta przez Duvignauda z arcydzieła Maussa i tak twórczo przezeń rozwinięta, raz jeszcze dowodzi, że problem socjologiczny jest zasadniczo problemem komunikacji: kwestią dynamiki relacji międzyludzkich. Wizja Duvignauda pozostaje jedną z najważniejszych artykulacji tzw. w naukach społecznych paradygmatu daru, niedawno wzbogaconego choćby przez publikacje *Anthropologie du don. Le tiers paradigme* (Antropologię daru. Trzeci paradygmat) Alaina Caillé czy *Zagadkę daru* Maurice’a Godeliera.

Ale najważniejsza w książce Duvignauda jest jego sugestywna teoria święta – można ją śmiało postawić w rzędzie innych wielkich wizji socjologicznych czy antropologicznych, takich jak koncepcja *communitas* i antystrukturalnych więzi społecznych sformułowana przez Turnera. Kreśląc w kolejnych książkach – *Le théâtre et après* (Teatr i to, co po ‹teatrze›) z 1971 roku, *Fêtes et civilisations* (Święta i kultury) z 1974 iwreszcie w *Darze z niczego* z roku 1977 – swoją wizję święta, pozostawał Duvignaud pod wrażeniem nie tylko koncepcji Rousseau, Durkheima czy Caillois, ale też tego, co działo się w kulturze końca lat sześćdziesiątych i pierwszej połowy lat siedemdziesiątych – kontrkultury. Święto zawsze jest anarchiczne: czy chodzi o zgromadzenie korobori australijskich Aborygenów, o oddolną i rytualnie niedojrzałą „mszę ludzko ludzką” Gombrowicza, czy wreszcie o utopijne – braterskie i panenteistyczne – Święto z wizji Jerzego Grotowskiego.

Co jest świętem dziś? I jaka jest relacja między świętem a dzisiejszymi performansami?